

Eleni śpiewała w Krajkowie



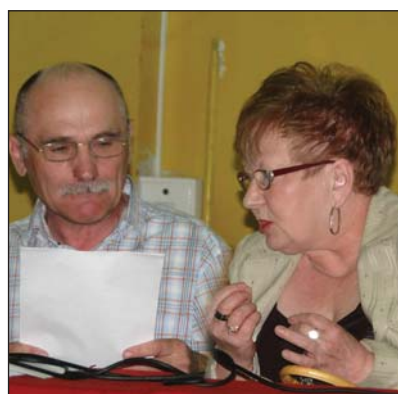
Znana piosenkarka pochodzenia greckiego – Eleni – dała koncert w Krajkowie. Występ artystki, który odbył się po uroczystej mszy św., odprawionej z okazji dorocznego odpustu parafialnego, oklaskiwało kilkadziesiąt osób. Koncert Eleni był głównym punktem festynu, zorganizowanego przez parafię i gminę, którego gospodarzem był ksiądz proboszcz Zbigniew Kluba.

Po Eleni na scenie wystąpiły najmłodsze dzieci z miejscowej szkoły. Zaprezentowały sympatyczne scenki, przygotowane pod okiem pań nauczycielek, traktujące o wiośnie, ale przede wszystkim o święcie matki (impreza odbyła się 26 maja), zakończone życzeniami dla mam, które otrzymały od swoich pociech, występujących na scenie, róże i buziaki. Nie zabrakło też tańców Krajkowiaków. Było miło, rodzinnie, o czym można się przekonać oglądając fotorelację na str. 6-7.



Dzieci przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej

Patrz na str. 8-9



Perypetie z opieką medyczną w Gralewie

Czytaj na str. 10-12

Urząd Gminy Raciąż informuje, iż w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach

dla przedsięwzięcia polegającego na „budowie w obrębie miejscowości Kiniki, gmina Raciąż parku elektrowni wiatrowych „Raciąż 1557” o łącznej mocy do 6 MW, składającej się z dwóch turbin wiatrowych o mocy do 3 MW każda, maksymalnej ich wysokości do 190 m n. p. t., wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz przyłączem” z wniosku Inwestora – WINDPROJEKT Sp. z o.o. S. K. A. ul. Piękna 24/26A/1, 00-549 Warszawa, zostanie przeprowadzona rozprawa administracyjna otwarta dla społeczeństwa.

W przedmiotowym postępowaniu została przeprowadzona ocena oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Po kilkukrotnych wezwaniach Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie oraz Wójta Gminy Raciąż, Inwestor uzupełnił raport oddziaływania na środowisko dla wnioskowanego przedsięwzięcia.

Po przedłożeniu uzupełnień do raportu Regionalny Dyrektor

INFORMACJA URZĘDOWA

Ochrony Środowiska w Warszawie uzgodnił realizację i określił warunki realizacji przedsięwzięcia.

Rozprawa administracyjna

otwarta dla społeczeństwa zostanie przeprowadzona w dniu 26 czerwca 2013 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Gminy Raciąż, 09-140 Raciąż, ul. Kilińskiego 2, (sala konferencyjna), na którą zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (w tym z postanowieniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie znak WOOŚ-II. 4242.369.2012. EW z dnia 24 kwietnia 2013 r. w którym uzgodnił realizację i określił warunki realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia), składania uwag i wniosków w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej w terminie od dnia 27 maja 2013 r. do dnia 17 czerwca 2013 r. w Urzędzie Gminy Raciąż ul. Kilińskiego 2, 09-140 Raciąż, pokój nr 2 w godz. 7.30 – 16.00.

Wójt u prezydenta

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego prezydent RP Bronisław Komorowski zaprosił grono samorządowców na spotkanie w Pałacu Prezydenckim. Był tam m. in. wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak.

Odnaczenie strażackie dla ks. Jana Piotrowskiego

Proboszcz parafii w Gralewie ksiądz Jan Piotrowski, kapelan strażaków, został uhonorowany Złotym Znakiem Związku OSP. Wręczenie odznaczenia nastąpiło po mszy św., 3 maja, a dokonali go Jan Mączewski, starosta i prezes ZM-G OSP w Raciążu, z-ca komendanta powiatowego PSP Paweł Jakubowski, wójt Ryszard Giszczak, wiceprezes ZM-G OSP i przewodniczący rady Jarosław Jaworski. Potem było strażackie spotkanie, podczas którego ksiądz proboszcz serwował uwarzoną przez siebie grochówkę.

Radna Grodkiewicz z medalem Witosa

Elżbieta Grodkiewicz, radna powiatu płońskiego z Gralewa, została uhonorowana medalem pamiątkowym imienia Wincentego Witosa, nadawanym za zasługi dla ruchu ludowego. Wydarzenie to miało miejsce w Nowym Mieście podczas festynu, który odbył się w niedzielę, 19 maja, w Zielone Świątki.



Pospieszili z pomocą oddając krew

Z inicjatywy Krzysztofa Konieckiewicza kilku radnych z gminy Raciąż oddało, 8 maja, krew dla chorego wójta gminy Joniec.

Radni radzą

3 czerwca zaplanowano 29. w tej kadencji sesję Rady Gminy Raciąż. Radni m. in. podsumują ubiegły rok.

Apteka w Uniecku w lipcu

Wójt gminy Raciąż podpisał promesę z firmą, która będzie prowadzić punkt apteczny z Uniecku. Ma on zostać otwarty w lipcu.

WIEŚCI

Dla przedszkoli

Gmina Raciąż ubiegać się będzie o fundusze na remont i doposażenie punktów przedszkolnych w Uniecku, Gralewie, Koziobrodach, Krajkowie i Raciążu, czyli tych, do których uczęszcza najwięcej dzieci.

Urzędnicy – rolnikom

Około 130 rolników skorzystało w tym roku z pomocy pracowników Urzędu Gminy w Raciążu, którzy pomagali prawidłowo wypełnić wnioski na dopłaty unijne do gruntów. Akcja organizowana jest od kilku lat.

Śmieci odbierze PGK w Płońsku

Do Urzędu Gminy w Raciążu wpłynęły cztery oferty na odbiór odpadów. Zostały otwarte 22 maja. Najkorzystniejsza cenowo okazała się oferta Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Płońsku. Firma zaproponowała cenę 463 tys. zł w skali roku. Ceny pozostałych firm były wyższe, wynosiły nawet 763 tys. zł. - Jeśli oferta płońskiego PGK spełni wymogi formalne, oznaczać to będzie, że firma ta wygrała przetarg – poinformował wójt Ryszard Giszczak.

Z tradycją, muzyką i pieśnią w Koziobrodach

15 czerwca Centrum Aktywizacji Osób Starszych, Klub Seniora w Koziobrodach organizuje spotkanie pod nazwą „Z tradycją, muzyką i pieśnią. Początek o godz. 14.

Strażnica jak nowa

W miejscowości Dobrska Kolonia zakończyła się modernizacja strażnicy. Remont został dofinansowany z funduszy unijnych, w ramach Lokalnej Grupy Działania. Remiza wygląda teraz jak nowa, co widać na zdjęciu.



Gralewscy rowerzyści najlepsi na Mazowszu

Gimnazjaliści z Gralewa po raz kolejny zwyciężyli w mazowieckim Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, który odbył się w Warszawie, i znaleźli się w gronie 16 najlepszych drużyn w kraju. Pojechali do Jasta na finał ogólnopolski. Zespół Szkoły Podstawowej w Gralewie zajął w finale wojewódzkim 4 lokatę. Wcześniej obie gralewskie reprezentacje zwyciężyły w zawodach rejonowych, które odbyły się w Żurominie.

Dzień z Władysławem Reymontem

3 czerwca w Szkole Podstawowej w Koziobrodach odbędą się uroczystości z okazji Dnia Patrona, którym jest Władysław Stanisław Reymont.

Druhny i druhowie na start

16 czerwca na stadionie w Gralewie odbędą się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Początek o godz. 14.

Święto Konstytucji 3 Maja

W szkole w Gralewie odbyła się akademia z okazji 222. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja



Dzieci z Ośrodka Edukacji Przedszkolnej z pomocą wychowawczynie wykonały biało-czerwone flagi, z którymi udały się na akademię szkolną przygotowaną przez starsze klasy, o czym poinformowała nas Lena Jankowska. Na zdjęciu uczestnicy trzeciomajowej uroczystości szkolnej w Gralewie.

3 Maja w szkole w Kodłutowie

„Jakimkolwiek pójdę w życiu szlakiem...”

Uczniom Szkoły Podstawowej w Kodłutowie to ważne wydarzenie w historii Polski przybliżył przybyły na uroczystość Duch historii. Mówił o tym, dlaczego uchwalenie konstytucji było dla Polaków takie ważne. Przypomniał nazwiska twórców konstytucji i najważniejsze jej zapisy. Atmosfera towarzysząca podczas uchwalania tego dokumentu dała się odczuć wszystkim zebranym, gdy uczestnicy akademii zaśpiewali pieśń „Witaj majowa jutrzeńko”, powiewając biało-czerwonymi chorągiewkami i wiwatując na cześć króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i innych twórców konstytucji.

Na koniec najmłodsi uczestnicy zaprezentowali kilka krótkich, ale bardzo pięknych wierszy opiewających miłość do ojczyzny. Jeden z nich kończył się słowami: „Jakimkolwiek pójdę w życiu szlakiem, zawsze zostanę dobrym Polakiem”.



Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w Gralewie



Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w Uniecku



Odpust i piknik w

Eleri gwiazdą



w Krajkwie

za Dzieni Matki



Milena mistrzynią ortografii

15 maja uczniowie klasy III Filii Szkoły Podstawowej im. Adama Bojanowskiego w Kodłutowie wzięli udział w X jubileuszowej edycji powiatowego konkursu ortograficznego „Ortograficzne potyczki klas III”, organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 3 im. Stanisława Wyspiańskiego w Płońsku. Byli to Dominika Marciniak, Milena Kowalska i Łukasz Szczepański.

Uczniowie pisali tekst dyktanda wraz z dziewięćdziesięcioma innymi uczestnikami. Bardzo dobrze podczas zmagania z ortografią poradziła sobie uczennica Milena Kowalska, zostając laureatką tegoż konkursu.

Podczas przerwy uczniowie obejrzyli występy artystyczne w wykonaniu gospodarzy oraz uczestniczyli w spotkaniu z gościem specjalnym uroczystości panią Laurą Łącz – pisarką, aktorką teatralną i filmową. Nie zapomnieli również o wzięciu autografów od znanej pisarki i aktorki.

Pełni wrażeń wróciliśmy do Kodłutowa.

Marzanna Ziółkowska



Dominika Marciniak, Milena Kowalska i Łukasz Szczepański ze swoją nauczycielką

Eko-konkurs

W Filii Szkoły Podstawowej im. Adama Bojanowskiego w Kodłutowie odbyła się VII edycja gminnego konkursu przyrodniczo-ekologicznego pod hasłem „U NAS EKO – GMINA RACIĄŻ”.



Do udziału w konkursie zostali zaproszeni uczniowie klas IV – VI szkół podstawowych z terenu gminy Raciąż. Udział wzięły dwie szkoły – Zespół Szkół w Koziebrodach i Zespół Szkół w Uniecku Filia SP w Kodłutowie. Uczestnicy pisali test składający się z 25 pytań zamkniętych. Piszący musieli wykazać się wiedzą ogólną na temat ekologii, a także wiedzą z zakresu działań ekologicznych podejmowanych na terenie naszej gminy. Uczniowie zaprezentowali wysoki poziom wiadomości. Wyniki: I miejsce – Oliwia Marłega (SP Koziebrody), II miejsce – Angelika Krysiak (FSP Kodłutowo), III miejsce – Adrianna Gawlińska (FSP Kodłutowo), IV miejsce – Natalia Chabora (FSP Kodłutowo), V miejsce – Mateusz Chęciński (SP Koziebrody), VI miejsce – Weronika Ciarkowska (SP Koziebrody). Na zdjęciu laureaci konkursu.

Aneta Kwasiborska

Posadzili drzewka

Przedszkolaki z OEP w Kraszewie Gaczułtach chętnie uczestniczyły w świętowaniu Dnia Ziemi zorganizowanym w szkole filialnej pod opieką pani kierownik Beaty Domańskiej. Wystąpiły w inscenizacji przygotowanej przez uczniów klasy V, podczas której Ziemia była ze swoimi problemami zdrowotnymi u lekarza. Oczywiście człowiek znalazł radę aby była zdrowa. A maluchy, jako kwiatki, deszczyk, ogrodnicy jej w tym pomogą. Każde dziecko w szkole otrzymało sadzonkę drzewka do domu aby zasadzić i opiekować się nim.

Przedszkolaki wykonały także ekologiczne torby, dowiedziały się jak pomagać Ziemi codziennie, co to jest recykling oraz wykonały dużo prac plastycznych.

*Nauczyciel OEP
Kraszewo Gaczułty
Emilia
Jóźwiak-Matecka*



Akademia dla rodziców

Tradycyjnie co roku w szkole w Starym Gralewie organizowana jest uroczystość z okazji Dnia Mamy i Taty. Dzieci z Ośrodka Edukacji Przedszkolnej oraz dzieci z zerówki zaprezentowały



część artystyczną z tej okazji. Na uroczystość przybyli zaproszeni rodzice. Po występach dzieci podarowały wykonane przez siebie upominki.

*Wychowawca
Marlena Jankowska*

Gmina Raciąż

Nieuczciwa walka o pacjenta?

Gmina Raciąż jako jedna z nielicznych w powiecie płońskim dysponuje trzema ośrodkami zdrowia: w Uniecku, Koziębrodach i Gralewie. Obiekty te wyremontowane przez lokalny samorząd (w Gralewie wybudowany przez gminę) są wydzierżawione, a ich prowadzeniem zajmują się niepubliczne ZOZ-y. Od maja br. jednak w Gralewie doszło do poważnych zmian, które doprowadziły do tego, że obecnie funkcjonują tam już dwa ośrodki, a jeden ze świadczących usługi na siłę próbuje walczyć o pacjentów, których, jak można sądzić, wcześniej mocno do siebie zraził.

To właśnie za sprawą częstych skarg składanych do wójta gm. Raciąż Ryszarda Giszczaka doszło po wielu latach do istotnych zmian. – 10 kwietnia z mojej inicjatywy odbyło się spotkanie z mieszkańcami w szkole w Gralewie. Chciałem poznać ich opinię w tej sprawie, gdyż docierały do mnie niepokojące informacje. Kontrowersje budził sposób obsługi pacjentów i ich traktowanie przez poradnię „Zdrowie”, a dostanie się do lekarza często graniczyło z cudem, bo np. dziennie przyjmowano w przychodni tylko 8 pacjentów. Tłumaczono zaniepokojonym ludziom, że w tym miejscu ten interes jest w ogóle nieopłacalny i stąd takie podejście do sprawy. Doprowadziło to do tego, że liczba korzystających z opieki znacznie i gwałtownie spadła. Na spotkaniu tym, w którym uczestniczyło ok. 200 osób, postawiłem zebrany wprost jedno pytanie: czy chcą, aby dalsze prowadzenie obiektu powierzyć poradni „Zdrowie”, czy życzą sobie zmian, gdyż 30 kwietnia wygasła umowa na dzierżawę obiektu. Odpowiedź społeczeństwa była jednoznaczna i w tej sytuacji od 1 maja prowadzeniem ośrodka zdrowia w Gralewie zajmie się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Asmed” z Mochowa, ten sam, który cztery lata temu przejął opiekę medyczną nad mieszkańcami Koziębród i okolic. „Asmed” należy do małżeństwa lekarzy – kierownikiem zakładu jest Adriana Fułek, którą wspiera mąż Sławomir – wyjaśnia pokrótce wóldarz gminy Raciąż.



Uczestnicy spotkania



Kolejne spotkanie

Tyle tylko że to nie koniec, jakby się mogło wydawać, całego zamieszania. Poradnia „Zdrowie”, działająca na gralewskim rynku od 1999 roku, nie odpuściła tak łatwo i niemal w mgnieniu oka wydzierżawiła budynek po starym

ośrodku zdrowia w Gralewie, którego remont kiedyś był nieopłacalny, a który właściciel, czyli Starostwo Powiatowe, sprzedał osobie fizycznej. Tam też prowadzący Poradnię Rodzinną „Zdrowie”, jak zapewniają, zrobili remont i już od 2 maja uruchomili konkurencyjną lecznicę. Obecnie w Gralewie istnieją więc dwie placówki. – I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie dochodziło do kłamstw, czarnej propagandy i nieuczciwej gry – powiedział 9 maja na kolejnym już spotkaniu z mieszkańcami, zwołanym z własnej inicjatywy, Ryszard Giszczak. I tym razem zainteresowanie także było duże. – Dzieje się wiele złego, stąd pomysł na dzisiejsze publiczne omówienie kilku spraw. Rozpowszechniane są bowiem przez pracowników „Zdrowia” nieprawdziwe informacje i chcę wszystkich uspokoić. Nie jest prawdą, że wszyscy musicie płacić za odzyskiwanie własnej dokumentacji medycznej, a wiem, że żąda się tego od was. Zresztą sprawdziłem na sobie i poszedłem do „Zdrowia”, skąd chciałem wypożyczyć swoją dokumentację.

Odmówiono mi tego, proponując jedynie kserokopię. No to sprawdziłem w stosownej ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, który to dokument reguluje te kwestie i mówi, kiedy się płaci i za co. To, co zaprezentowała poradnia „Zdrowie”, jest bezprawiem. Macie prawo otrzymać swoją dokumentację pod warunkiem, że zwrócić ją w określonym terminie. Bez żadnych opłat. Wgląd do niej na miejscu jest także nieodpłatny, a jedynie za kopiowanie zapłacicie po 70 gr za stronę. Nie rozumiem, skąd te utrudnienia, zwłaszcza że ta sama poradnia w Baboszewie praktykuje takie metody. Przekazywanie dokumentów jest oczywiste, jeśli ktoś przepiše się do innego ośrodka – tłumaczył Giszczak, przechodząc do kolejnego problemu. – Nie do przyjęcia jest też

fakt, że tajemniczy pan chodzi do mieszkańców i namawia, żeby pozostali w „Zdrowiu”, bo jeśli przeniosą się do „Asmedu”, to będą zmuszeni do korzystania z porad specjalistów jedynie w Płocku i Sierpcu, ponieważ płońscy będą dla nich niedostępni. To kolejna bzdura, czarna propaganda i przykład na nieuczciwe prowadzenie tej gry – stwierdził.

Wojna na argumenty

Głos zabrała przedstawicielka poradni „Zdrowie” Marianna Orlikowska, zatrudniona jako pielęgniarka w Uniecku. Próbowała polemizować z wójtem. – W myśl przepisów dokumentacja medyczna należy do podmiotu, który ją stworzył. Z wydawaniem czy kopiowaniem natomiast nie ma żadnego problemu. Nam zależy przede wszystkim na dobru pacjentów – mówiła.

– Tak, to kiedy będę mógł otrzymać swoją dokumentację bez podawania przyczyny i powodu, dla którego chcę to zrobić? Jakim prawem chcecie znać cel?

dokończenie ze str. 9

Co to was obchodzi? Nie ma żadnej podstawy prawnej. To wasza wewnętrzna dyscyplina, której nie możecie przenosić na pacjenta. Może ja chcę sobie tylko poczytać? – nie odpuszczał i pytał retorycznie wójt. – Po prostu problemem jest fakt, że przepisaliśmy się do innej poradni, a stara utrudnia przekazanie dokumentów. I tyle – stwierdził wójt terenu, pozbawiając gościa dalszych argumentów.

Dyskusja ta sprawiła, że z sali także padały pytania. – No to jak w końcu z tym jest? Płacimy, czy nie? Co się dzieje z naszymi kartami sprzed 1999 roku i skoro to są te same, to dlaczego teraz jest problem z ich przekazaniem w ślad za pacjentem? Czy nie można się polubownie dogadać? – pytała sołtys Kraśniewa.

– Tak jak pan wójt powiedział, macie prawo zawsze wypożyczyć swoją dokumentację. Jeśli natomiast poradni „Zdrowie” naprawdę zależy na pacjentach, to przekaże dokumentację zgodnie z ich wolą i tym samym pokaże swoje prawdziwe oblicze – uaktywnił się Sławomir Fułek z poradni „Asmed”.

Pytano jeszcze o aparat EKG, zakupiony ze składek mieszkańców, który pozostał w poradni „Zdrowie”, ale tu przedstawiciele konkurencyjnych placówek medycznych rozwiali wątpliwości. M. Orlikowska zapewniła, że jeśli tylko mieszkańcy będą domagali się przekazania sprzętu, to nie będzie z tym najmniejszego problemu, bo są stosowne dokumenty stwierdzające, że jest to darowizna. S. Fułek z kolei wyjaśnił, że na dniach do ośrodka przy szkole przyjedzie najnowocześniejszy sprzęt EKG i nie zależy mu na tym, aby otrzymał stary aparat w użytkowanie. Potem obie strony przedstawiły swoje oferty.

Kredyt zaufania dla „Asmedu”

Z relacji Sławomira Fułka wynika, że większość mieszkańców Gralewa podjęła już decyzje i zadeklarowała chęć leczenia się w „Asmedzie”. – To ogromny kredyt zaufania z państwa strony i zrobimy wszystko, aby was nie zawieść. Nie chodzi o to, aby robić coś na pokaz – mówił.

Przedstawicielka „Zdrowia” natomiast wyjaśniła, że firma działa w starym budynku przy kościele i dyżuruje tam czworo lekarzy, co natychmiast spotkało się z sarkazmem ze strony uczestników spotkania. – To teraz może być czterech i się opłaca? Wcześniej przyjmowano tylko 8 pacjentów dziennie... – padały stwierdzenia niepozosta-

wiające złudzeń, że mieszkańcy przez ostatnie lata czuli się źle traktowani.

Nas jednak zainteresowała jeszcze jedna sprawa. Jak w tak szybkim czasie doprowadzono stary ośrodek do wymaganych standardów, skoro dla gminy było to kilka lat temu nieopłacalne? Jak ustaliliśmy, w chwili sprzedaży budynku przez starostwo osobie prywatnej został on wykreślony z działalności medycznej. Czy w związku z tym spełnia obecnie obowiązujące wymagania? – W tej chwili nie jestem w stanie udzielić jakiegokolwiek odpowiedzi. W tym tygodniu przeprowadzimy kontrolę w tym zakresie, zaplanowaną już wcześniej, i dopiero wówczas ocenię całą sytuację. Nie wiem, kto powinien wykonać remont, bo to zależy od umowy, jaką właściciel obiektu podpisał z najemcą. Sprzedanie go osobie prywatnej nie oznacza też konieczności wykreślenia z działalności medycznej – mówi naszej dziennikarce Mirosław Skrzynecki, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Płońsku.

No i jeszcze przesłuchanie

Najbardziej szokującą, oby nie powiedziec zenującą informacją, którą usłyszeli uczestnicy spotkania, była jednak ta dotycząca opieki szkolnej. Pytanie o te procedury zadał któryś z sołtysów, a dość ogólnie problem poruszył wójt gminy. – Opieka szkolna, tzn. decyzja, kto ją będzie sprawował, należy do dyrektora placówki. Na podstawie doświadczeń z ostatnich dni zdaję sobie jednak sprawę, że może dojść do zmiany. Obecnie robi to poradnia „Zdrowie”. Ostatnio jednak ktoś z tej placówki wystąpił do dyrekcji o przekazanie dokumentacji medycznej dzieci. Dyrektor naturalnie odmówił. Dziś był przesłuchiwany w tej sprawie przez policję na wniosek prokuratury. Pierwszy raz w życiu spotykam się z tak błyskawiczną reakcją prokuratora i to w tak błahej sprawie... Szkoła na pewno straciła więc zaufanie do „Zdrowia”. W związku z tym prawdopodobnie i w tym zakresie nastąpi zmiana, zwłaszcza że poza ostatnim incydentem doświadczenia z tym zakresie mieliśmy raczej negatywne. Wystarczy wspomnieć o braku lekarza, kiedy jeden z uczniów uległ wypadkowi i innych przypadkach nieudzielenia pomocy dzieciom. Osobiście uważam, że pan dyrektor powinien wypowiedzieć umowę „Zdrowiu” – doprecyzował Giszczak.

Marta Maik

Przedruk z „Tygodnika Ciechanowskiego” nr 20 z 14 maja 2013 r.

Gralewo

Nieuczciwa walka o pacjenta?

Odsłona druga

– Nie było żadnej samowoli budowlanej, wszystko z naszej strony jest zgodne z prawem, a całe to zamieszanie, oczernianie nas i spotkania organizowane z inicjatywą wójta Ryszarda Giszczaka to zwykłe działania populistyczne, które robią naszej firmie tzw. „czarny PR”. Wypowiedzi wójta z drugiego spotkania z mieszkańcami przytoczone w relacji „TC”, a skierowane bezkrytycznie w naszą stronę jednoznacznie pokazują, że to rzeczywiście nieuczciwa gra i wykorzystywanie poparcia w samorządzie, ale nie przez nas – mówi naszej dziennikarce Bogdan Kołodziejczyk, dyrektor ds. kontraktów Poradni Rodzinnej „Zdrowie”, nie kryjąc oburzenia po opublikowaniu przez nas w poprzednim tygodniu materiału dotyczącego zmiany firmy świadczącej usługi medyczne w ośrodku zdrowia w Gralewie w gm. Raciąż.

Informowaliśmy wówczas, że zgodnie z decyzją wójta terenu od 2 maja br. udzielanie świadczeń medycznych powierzono Niepublicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej „Asmed” z Mochowa, temu samemu, który cztery lata temu przejął opiekę medyczną nad mieszkańcami Koziębrod i okolic. Tym samym zrezygnowano z usług działającej tam nieprzerwanie od 14 lat Poradni Rodzinnej „Zdrowie”. Od maja br. jednak w Gralewie funkcjonują już dwa niezależne ośrodki. Dotychczasowy NZOZ, po tym, jak nagle nie przedłużono z nim w kwietniu kolejnej umowy, natychmiast wydzierżawił budynek po starym ośrodku zdrowia w Gralewie, ten sam, który Starostwo Powiatowe sprzedało osobie fizycznej. Tam też właściciele Poradni Rodzinnej „Zdrowie” przeprowadzili remont i już od 2 maja uruchomili konkurencyjny ośrodek zdrowia. I zaczęło się dziać coś dziwnego.

– Nie my jednak to rozpętaliśmy, bo nam niepotrzebny jest taki rozgłos medialny, jaki zapewnił nam wójt Giszczak. Gdybyśmy byli naprawdę złośliwi, sprawdziłibyśmy media i pokazali od wewnątrz całą tę sprawę. Nie zamierzam szczegółowo rozwodzić się na ten temat, ale nie możemy sobie pozwolić na całkowity brak reakcji z naszej strony, bo to byłoby równoznaczne z przyznaniem się do winy. A my niczego złego nie zrobiliśmy. Moją dzisiejszą wypowiedź traktuję jedynie jako walkę o naszą reputację, bo w odczuciu przeciętnego obserwatora została ona poważnie nadszarpnięta i w chwili obecnej postrzega się wójta jako autorytet dokonujący wiążącej wszystkich wykładni prawa, podczas gdy jego

wykładnia może być tylko prywatną opinią – mówi B. Kołodziejczyk. – Wszystkie skargi, zażalenia i rzekome nakłanianie ludzi do tego, aby rejestrowali się w naszej nowej przychodni w Gralewie, to jakiś wymysł pana wójta. Po 14 latach naszej bytności na tym terenie nagle zmienił zdanie na temat współpracy z nami i szuka teraz oficjalnego i publicznego poparcia dla swoich własnych racji. Trochę to dziwne, że jednego z największych płatników podatków w gminie traktuje się w ten sposób. Umowę wypowiedziano nam nagle, kiedy nic na to wcześniej nie wskazywało. Ja wiem, że w ustawie o gospodarce nieruchomościami nie ma zapisu o konieczności organizowania przetargu w przypadkach, gdy umowę zawiera się na trzy lata, ale w dobrym tonie byłoby to zrobić w chwili pojawienia się dwóch oferentów. Jest więc taka możliwość i to pozwoliłoby na zdrową konkurencję. Tymczasem nas po prostu odrzucano i do tego pojawiły się dziwne spekulacje, że dopuściliśmy się np. samowoli budowlanej, co jest kompletnym nonsensem – dodaje, pokazując protokół pokon-

rotny powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. (Mirosław Skrzynecki z PINB potwierdza tę informację i dodaje, że nie stwierdzono żadnych uchybień – przyp. red.). – Mamy też wszystkie inne niezbędne pozwolenia, odbiory i wpis do rejestru działalności medycznej na tym terenie, czego nie mogą powiedzieć o konkurencji. Firma „Asmed” oficjalnie bowiem znacznie tam działać od czerwca, a publicznie mówi się, że działa już. Tylko na jakiej podstawie? To zamieszanie z deklaracjami mieszkańców także nie my wywołaliśmy. Nic nie wiemy o jakimś tajemniczym gościu, który rzekomo z naszej strony działa i nakłania do zapisania się. Wiemy natomiast od samych mieszkańców o działaniach z deklaracjami podpisywanymi in blanco. Nie wiadomo, czemu to ma służyć. Pacjenci informowali nas, że takie deklaracje były im przedkładane, a to już nie jest w porządku – tłumaczy. – Nie zamierzam opowiadać o wielu innych rzeczach, bo tym rzeczywiście zajmuje się prokuratura, do której złożyliśmy stosowne zawiadomienie po tym, jak mówiąc najogólniej

nie wszystko było w porządku z kartami dzieci ze szkoły w Gralewie, gdzie oficjalnie sprawujemy jeszcze opiekę medyczną. Wobec prowadzonego przez organy ścigania postępowania wyjaśniającego nie wolno nam pewnych szczegółów ujawniać. Nie wiemy, dlaczego tak się stało, ale domyślamy się powodów. Nasza pracownica związana z tą sprawą już otrzymała zwolnienie dyscyplinarne z pracy. Resztę wyjaśnią organy ścigania. Nie chcemy wojny i publicznej potyczki na słowa. Chcemy tylko spokojnie działać, bez stosowania wobec nas nieuczciwych praktyk – stwierdza, odpowiadając na nasze kolejne pytanie.

– Pyta pani, dlaczego nie powiedziałem tego wszystkiego publicznie na tych dwóch spotkaniach? Nie byliśmy na nie zaproszeni, a informacja o ich organizacji pojawiła się dosłownie tuż przed ich zwołaniem. Nie mogliśmy więc fizycznie tam być. Poza tym nie jesteśmy traktowani jak strona – kończy.

Marta Maik

Przedruk z „Tygodnika Ciechanowskiego” nr 21 z 21 maja 2013 r.

Śladem naszych publikacji

„Gralewko: Nieuczciwa walka o pacjenta? Odslona druga”

Rozumiem, że Poradni „Zdrowie” nie jest potrzebny rozgłos medialny. Pan Kołodziejczyk chciałby, aby dalej świadczone usługi na dotychczasowym poziomie. Przecież NIK stwierdziła, że NFZ nie prowadzi wystarczającej kontroli w tym zakresie.

Nieprawdą jest, że nakłanianie do rejestrowania się do nowej przychodni („Zdrowie”) to mój wymysł, to prawda i nie widzę w tym nic złego. Natomiast idzie o sposób nakłaniania. Skoro Pan Kołodziejczyk nic nie wie o „tajemniczym gościu”, który działał i rozprzestrzeniał nieprawdziwe wiadomości o skutkach przepisania się do konkurencyjnej poradni, to zapewne wysłała go poradnia ASMED, żeby sobie zaszkodzić. Sam Pan Kołodziejczyk na spotkaniu w Gralewie w dniu 10 kwietnia 2013 r., o którym nie wiedział, a na którym był (razem z radcą prawnym) stwierdził, że osoby kierowane do lekarza specjalisty przez konkurencyjny ośrodek nie będą przyjmowane.

Nieprawdą jest, że zmieniłem nagle zdanie na temat współpracy i szukam publicznego poparcia dla własnych racji. Jest dokładnie odwrotnie. To niezadowoleni mieszkańcy zmobilizowali mnie do działania. Np. w dniu 20 grudnia 2012 r. w Uniecku z inicjatywą radnego Zbigniewa Gralewicza odbyło się spotkanie, na którym Pan Kołodziejczyk był – na te-

mat niezadowolony z pracy Poradni „Zdrowie” w Uniecku. Na moje uwagi co do pracy ośrodka w Gralewie odpowiedź była taka sama, jak na spotkaniu w Gralewie: „to i tak jest za dużo”. Czytelny sygnałem było przedłużenie umowy najmu lokalu w Uniecku na rok, a nie na dopuszczalne 3 lata. W „Głosie Raciąży” ze stycznia br. informuję, że skargi na podmioty świadczące opiekę medyczną należy kierować do NFZ. Osobiście dostarczyłem kilka egzemplarzy do ośrodka zdrowia w Gralewie z informacją, że to chodzi o skargi na „Zdrowie”. Testem na zadowolenie pacjenta jest dynamika wzrostu ich liczby. Tak w Gralewie jak i w Uniecku jest ona ujemna. W Gralewie w ciągu 3 lat ubyłoby około 600 pacjentów.

Nieprawdą jest, że Poradnia „Zdrowie” jest jednym z największych płatników podatku, ale nawet gdyby tak było, to nie widzę powodu do stosowania jakichkolwiek przywilejów w tak ważnej dziedzinie, jaką jest opieka nad zdrowiem mieszkańców gminy. Z tego też powodu nie było przetargu na wynajem lokalu. Zapewne czynsz byłby wyższy, z tym że gmina straciłaby nawet pośredni wpływ na jakość opieki medycznej.

W dniu 8 maja 2013 r. wpłynęła do mnie kolejna informacja, że Poradnia „Zdrowie” odmawia udostępnienia dokumentacji medycznej. Sprawdziłem to na sobie, mnie też odmówiono. Otrzymałem informację, że jedyną formą jest odpłatna kserokopia. Chcąc nie chcąc zauważyłem też, że trwało w tym czasie budowa podjazdu. Skoro „spekulacje o samowoli budowlanej są kompletnym nonsensem”, to pytam: jak to jest możliwe,

że 2 maja br. legalnie ruszyła przychodnia w lokalu, który był wykreślony z rejestru i uzyskał wszystkie zgody przed zakończeniem robót budowlanych? Jak to jest możliwe, że na nieruchomości bez zgody współwłaścicieli, bez zachowania 30-dniowej karencji od zgłoszenia zamiaru budowy wykonano legalnie podjazd dla niepełnosprawnych?

Nie wiem, co jest nie w porządku z kartami dzieci ze szkoły w Gralewie, ale wiem, że karty te prowadziła Poradnia „Zdrowie” i za to, co w nich jest ona odpowiada. Wiem za to, że „opieka” ta dzieje się bez wymaganego porozumienia. Dziwi mnie zamieszanie wokół wydania owych kart jej właścicielowi, a zwłaszcza udział prokuratury w tej sprawie, która zleciła policji przejęcie dokumentów z pominięciem formy pisemnej (stan na 23.05 br.).

Pan Kołodziejczyk mija się z prawdą, mówiąc, że nie mogli być na organizowanych spotkaniach, bo przecież na pierwszym był osobiście, a na drugim były pracownice Poradni „Zdrowie”. Jedną z nich zabierała głos w imieniu poradni.

Z przykrością muszę stwierdzić, że dopiero pod wpływem okazanego fragmentu ustawy o prawach pacjenta wycofała się z wypowiedzi na temat legalności ograniczeń stosowanych w dostępie do dokumentacji medycznej.

Podsumowując, muszę przyznać z przykrością, że są osoby w Płońsku, którym wydaje się, że wolno im więcej. A może tak jest?

Ryszard Giszczak Wójt Gminy Raciąży
Przedruk z „Tygodnika Ciechanowskiego” nr 22 z 28 maja 2013 r.

W maju w wielu parafiach diecezji plockiej odbyły się uroczystości Pierwszej Komunii Świętej, m. in. w gminie Raciąż – w Gralewie i Uniecku. Uczestniczyłem w nich, aby na łamach „Głosu” zaprezentować zdjęcia z tych podniosłych wydarzeń. W Gralewie, jak zawsze, spotkałem się z niezwykłą życzliwością i serdecznością tamtejszego księdza proboszcza – Jana Piotrowskiego. Natomiast w Uniecku miejscowy proboszcz Wojciech Iwanowski potraktował mnie jak intruza, czym zmusił do opuszczenia świątyni w trakcie nabożeństwa.

Najpierw uznał, że nie jestem go-dzien, aby stać w miejscu, w którym – bez sprzeciwu z jego strony – swobodnie poruszali się dwaj inni fotografujący uroczystość, i od ołtarza upomniał mnie, abym je opuścił. Opuściłem. Nie za długo potem nie spodobało mi się, że uczyniłem dwa kroki do przodu (tylko na chwilę, aby wykonać zdjęcie) i również od ołtarza ponownie stanowczo oznajmił, żebym się cofnął, dodając, że następnym razem każe mi opuścić kościół. Wobec takiego dictum sam wyszedłem. Nie chciałem kłuć w oczy księdza proboszcza swoją marną personą, choć dziwiło mnie, dlaczego tyle uwagi skupia na mnie, zamiast na celebrowaniu nabożeństwa.

Nie pierwszy raz fotografowałem uroczystości kościelne w Uniecku już za tego plebana. Przypomnę ubiegłoroczną mszę św. pod przewodnictwem księdza biskupa Piotra Libery na okoliczność nadania miejscowej szkole imienia Powstańców Stycz-

niowych i poświęcenia sztandaru, czy dożynki parafialne. A także uroczyste nabożeństwo, również pod przewodnictwem księdza biskupa Libery, z okazji 125-lecia konsekracji kościoła. I wówczas ani ksiądz biskup, ani obecny proboszcz, ani żaden inny kapłan uczestniczący w nabożeństwie nie strofowali mnie, żebym się cofnął czy opuścił miejsce, z którego akurat fotografowałem kościelną uroczystość. Dlaczego stało się tak tym razem?

To pytanie nie dawało mi spokoju, próbowałem znaleźć na nie odpowiedź, zro-

Bo nie zostałem wynajęty...?

zumieć niezrozumiałe. Pomógł mi w tym, nieświadomie, młodzian także fotografujący Pierwszą Komunię Świętą w Uniecku. Był tak zaangażowany w to co robił, że popchnął mnie. Uznałem, że nie zauważył, więc cofnąłem się, żeby zrobić mu więcej miejsca, choć i bez tego miejsca było tam aż nadto. Za chwilę ponownie zostałem popchnięty. Zwróciłem mu więc ściszone głosem uwagę pytając, czy musi mnie tak co chwilę popychać. Jego reakcja uświadomiła mi, że to nie był przypadek. Zamiast ludzkiego słowa „przepraszam”, usłyszałem stanowcze: - Jestem wynajęty i muszę zrobić zdjęcia. I jeszcze: – Ma pan pozwolenie na fotografowanie? – zapytał wyniosłe. – Żeby robić zdjęcia w kościele, trzeba

ukończyć specjalny kurs w kurii – dodał.

Przyznam, że oniemiałem. Prawda – nie zostałem wynajęty. Ale to, że on stał nie upoważnia go do deptania mi po nogach i popychania. Tym bardziej, że ma ukończony kurs w kurii, podczas którego nie uczył chyba, jak spychać innych fotografujących.

Olśniło mnie. Połączyłem zachowanie młodziana i księdza. Młodzian został wynajęty, więc tylko on może robić zdjęcia. To dlatego swoim aparatem tak kłułem w oczy plebana.

W swojej ponad 30-letniej pracy dziennikarskiej dane mi było fotografować rozmaite uroczystości kościoła i różne miejsca kultu nie tylko w gminie Raciąż, ale w całej Polsce i poza jej granicami. I nikt nie pytał mnie, czy mam pozwolenie na fotografowanie w kościele i czy ukończyłem specjalny kurs w kurii. Nigdy też nie zdarzyło się, abym był napominany przez duchownego, jak mam się zachować. Nie straszono mnie wyrzuceniem ze świątyni. Dopiero teraz, w Uniecku. Widać prawdą jest, że kiedyś musi być ten pierwszy raz. Przyjąłbym upomnienia unieckiego proboszcza z pokorą, gdybym uchybił liturgii. Ale nie uchybiłem.

Rzeczą ludzką jest błądzić i ludzką ów błąd wybacać. Przekazuję księdzu proboszczowi znak pokoju i życzenia na okoliczność 25-lecia kapłaństwa, który to jubileusz będzie ksiądz niebawem celebrował, co najmniej kolejnych 25 lat w służbie Bogu i wiernym.

Włodzimierz Dźbik

Samorządność Co to oznacza?

27 maja jest Dnie Samorządu Terytorialnego. Tak uchwalił Sejm w roku 2000, aby upamiętnić pierwsze wybory samorządowe, które odbyły się 27 maja 1990 r. Kilku samorządowców z gminy Raciąż zapytaliśmy o to, jak rozumieją samorządność i w czym się ona przejawia w ich działalności.



Wojciech Krajewski, radny gminy Raciąż ze Zdunówka: – Nieraz myślmy: „Najważniejsze żeby było mi dobrze, żeby powodziło się mojej rodzinie”. Jednak to, jak nam się żyje, bardzo mocno zależy od sprawności i rzetelności funkcjonowania samorządu, szczególnie naszej gminy, ale też powiatu czy województwa.

Działalność w gminie daje mi możliwość zaangażowania w sprawy ważne dla jej mieszkańców i to na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest np. staranie się o budowę nowych lub naprawę zniszczonych już dróg. Dzięki temu nam wszystkim łatwiej jest się przemieszczać. Mam jednak świadomość, że ciągle są tu znaczące potrzeby, które w miarę możliwości sukcesywnie trzeba zaspokajać.

Samorząd uczy godzenia różnych racji. Jako przewodniczący komisji do spraw spo-

łecznych zmuszony jestem do uwzględnienia wysokich kosztów utrzymania małych szkół, braku pieniędzy na inne zadania, i godzenia tego z potrzebami uczęszczających do tych szkół dzieci.

Samorząd zachęca do odpowiedzialności również za środowisko, w jakim żyjemy. Cieszę się, że mogę poprzez pracę w Radzie Gminy wspierać budowę kolektorów sanitarnych. Z racji tego, że gmina zmuszona była przejąć obowiązek wywozu śmieci, dążę do tego, aby mogła to czynić jak najkorzystniej dla mieszkańców.

Samorządność dla mnie to możliwość reprezentowania moich sąsiadów, wszystkich mieszkańców okręgu, w którym zostałem wybrany. Mogę bronić ich praw, przedstawiać ich problemy. Jednocześnie wiem, że trzeba je uzgodnić z innymi radnymi dla dobra całej gminy.



Bożena Król, sołtys wsi Lempino: – Samorządność oznacza to, że radni w imieniu mieszkańców, którzy ich wybrali, decydują o realizacji zadań administracyjnych. Podejmują

na przykład decyzje dotyczące prowadzonych inwestycji – jakie i gdzie mają być wykonywane, czyli dzielą gminny budżet tak, aby było to korzystne dla wszystkich mieszkańców. W sołectwie samorządność jest jeszcze dalej posunięta, bo na przykład o tym,

na co przekazywać fundusz wsi decyduje nie sama rada sołectwa czy sołtys, lecz wszyscy mieszkańcy poprzez uczestnictwo w zebraniu wiejskim. Na takim zebraniu ogół sołectwa rozstrzyga o najważniejszych sprawach dla wioski, w tym także o sposobie wykorzystania funduszu sołectkiego. I tak jest sprawiedliwie.



Andrzej Ciarczyński, radny gminy Raciąż, sołtys wsi Budy Kraszewskie: – Samorządność to najlepszy sposób zarządzania w terenie. Mieszkańcy biorą swoje sprawy w swoje ręce. Poprzez radnych wpływają na sposób zarządzania gminą, dzielenie wspólnych pieniędzy, prowadzenie inwestycji. Znają potrzeby swojej wioski i potrzeby gminy, wiedzą o możliwościach ich zaspokajania, o tym, co jest możliwe do wykonania, a co nie. Dzięki temu konflikty społeczne są zminimalizowane. Samorządność jest zatem dobrym sposobem na zarządzanie sprawami mieszkańców gminy, powiatu czy województwa.

**GŁOS
RACIAŻA**
Biuletyn Gminy Raciąż. Wydawca: Rada Gminy Raciąż
09-140 Raciąż, ul. Kilińskiego 2, tel. 23 6791 280
www.gmina.raciaz.iap.pl
Redaktor: Włodzimierz Dźbik
Redakcja techniczna i druk: Drukarnia sPRINT
06-400 Ciechanów, ul. Pułtuska 70, tel./fax 23 673 34 30